

Tetris

Julia Marcell

Póki własny rząd
Zębów szczerzyć mogę,
Château la migraine
Wznoszę na Waszą cześć,
Nie dostaniecie mnie!

Jestem królewskim matematykiem
Na dworze Mieszka Pustego.
Tnę, kombinuję, zaciskam pasy,
Byle byle do pierwszego.
Jako konstruktor swej
Rzeczywistości
Robię nawet jak nie robię.
Priorytetowo nie cierpię zwłoki,
Wyciskam 25 godzin na dobę.

Tetris!
Wszystkie swoje sprawy
W głowie wciąż obracam,
Główkuję, kombinuję.

Póki własny rząd
Zębów szczerzyć mogę,
Château la migraine
Wznoszę na Waszą cześć,
Nie dostaniecie mnie!

Dzięki Ci Panie za przypominanie mi
Filmami o superbohaterach,
Że ulice jeszcze
Nie stoją w ogniu,
Więc chyba jednak przesadzam.
A tymczasem sprytnie
Udaję, że nie czytam
Porad gazetowych psychologów,
O tym jak pozytywnie zapomnieć,
Że lepiej się poczuć chciałam.
I widzę ciągle te same twarze,
Medale sobie rozdają,
Tak dziarsko im czoła
Błyszczą we fleszach,
Tak czule o kontekst dbają.
I mam już pewność,
Że kiedyś, w przyszłości,
Piękny mi dyplom wydadzą.
Już świerzbią ich ręce,
By pomnik mi stawiać
Za mój nadzwyczajny highscore.

Tetris!
Nie Matrix
Nie Minecraft
Nie Super Mario

Póki własny rząd
Zębów szczerzyć mogę,
Château la migraine

Wznoszę na Waszą cześć,
Nie dostaniecie mnie!